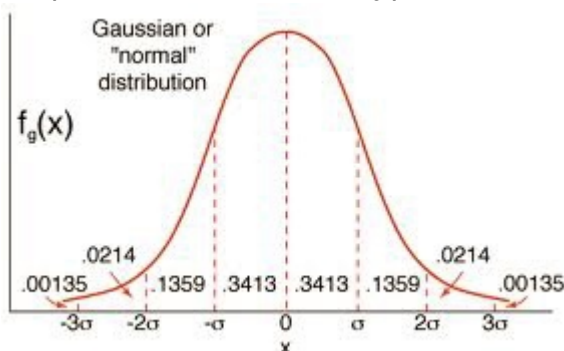


Ludzie! cuda w tej budzie

Autor tekstu: **Wojciech Szczęsny**

Kilka dni temu na spotkaniu rodzinnym, ktoś poruszył temat papieża Franciszka, a za chwilę rozmowa skierowała się ku, już wkrótce świętemu, Janowi Pawłowi. I wtedy ktoś zapytał mnie czy jako lekarz wierzę w cuda za jego wstawiennictwem i w ogóle w cuda jako takie.

No cóż, zgodnie z prawdą powiedziałem, że nie. Wyjaśniłem moim krewnym czemu, co też uczynię teraz. Każde zajęcia ze studentami rozpoczynam od przypomnienia, że medycyna nie jest nauką ścisłą w sensie matematyki. Dwa i dwa najrzadziej bywa tu cztery. Przecież każdy mieszkaniec Polski ma w tej chwili inny poziom hemoglobiny, niektórzy bardzo niski wymagający przetoczenia krwi, inni wręcz przeciwnie, lecz większość mieści się w normie. A właśnie. W normie? A co to jest norma? Definicja łatwa, a jednocześnie niezwykle trudna, wymagająca aparatu matematycznego, którego autorem był „książę matematyków” Carl Gauss. Skopiowałem zatem ze strony [hyperphysics.phy-astr.gsu.edu](http://www.google.pl/url?sa=i&rct=j&q=&am;esrc=s&frm=1&source=images&cd=&cad=rja&docid=PxtMruNZb0v-pM&tbid=PqK1OOKZxB2sHM:&ved=0CAQQjB0&url=http%3A%2F%2Fhyperphysics.phy-astr.gsu.edu%2Fhbase%2Fmath%2Fgaufcn.html&ei=S7cTUoSXC4_DtAag-YGgBQ&bvm=bv.50952593,d.Yms&psig=AFQjCNGDO8EZT5gCKB_iT_Q4Kf2MrNmFyZg&ust=1377110197346095) (http://www.google.pl/url?sa=i&rct=j&q=&am;esrc=s&frm=1&source=images&cd=&cad=rja&docid=PxtMruNZb0v-pM&tbid=PqK1OOKZxB2sHM:&ved=0CAQQjB0&url=http%3A%2F%2Fhyperphysics.phy-astr.gsu.edu%2Fhbase%2Fmath%2Fgaufcn.html&ei=S7cTUoSXC4_DtAag-YGgBQ&bvm=bv.50952593,d.Yms&psig=AFQjCNGDO8EZT5gCKB_iT_Q4Kf2MrNmFyZg&ust=1377110197346095) krzywą Gaussa. Ta krzywa może oznaczać dla nas dowolne zjawisko np. wzrost mężczyzn w Polsce. Na osi rzędnych mamy odsetek mężczyzn o danym wzroście, zaś na odciętych wartość wzrostu w cm.



Załóżmy zatem, że 0 oznacza 176 cm. Jak widać takich ludzi jest najwięcej. W prawo są wyżsi, w lewo niżsi. Ktoś mający 190 cm (powiedzmy, że jest tam gdzie znaczek sigma) jest wysoki ale „normalny” prawda? Tak samo 165 cm (sigma po lewej z minusem) też nie jest karłem. Ale widać wyraźnie, że takich ludzi jest mniej. Podobnie jak tych oznaczonych 2 sigma (pewnie ponad 2 metry) czy (-) 2 sigma (około 150 cm). Powyżej (czy poniżej) tych wartości zaczyna się choroba, a jednocześnie liczba tych osób jest jeszcze mniejsza. To samo dotyczy poziomu hemoglobiny, cukru we krwi, hormonów, czy — i tu zaczyna się nasza opowieść — rozkładu objawów choroby i odpowiedzi na leczenie. Weźmy nieoperacyjnego raka żołądka. Guz nacieka sąsiednie tkanki, są przerzuty w wątrobie. Spójrzmy jeszcze raz na krzywą Gaussa. Tym razem na odciętej mamy ilość przeżytych od rozpoznania (operacja zwiadowcza) dni. Powiedzmy, że średnio jest to 90 dni (0). I znowu tych „średniaków” jest najwięcej. W prawo ludzie, którzy przeżyli więcej niż 90 do (powiedzmy sigma -120, 2 sigma -150 itd.) w lewo zaś ci, którzy zmarli wcześniej (nawet w dniu zabiegu). Im dalej od „średniej” tym mniej takich pacjentów. Ale uwaga powyżej 3 sigma zaczynamy wchodzić w strefę „cudu”. *„Przecież lekarze mówili, że 90 dni to góra, a ojciec żyje ponad pół roku i ma się dobrze. To cud. Mama modli się do Jana Pawła II”*. Tak, to prawda są tacy pacjenci. W innych przypadkach, gdzie choroba większość ludzi doprowadza do śmierci, mogą przeżyć i być wolni od choroby. Ich organizm, często dzięki pomocy leków, operacji, naświetlań itp., pozbył się komórek nowotworowych. Przekroczyli strefę 3 sigma. Dlaczego tak się dzieje? Ano dlatego, że każdy organizm choruje indywidualnie. Są pewne ramy, ale coś może pójść nie tak lub odwrotnie doskonale. W naszym ciele mamy komórki i cały system, który walczy z zakażeniami, obcymi białkami czy wreszcie komórkami nowotworowymi zmuszając je, nim się rozwiną w guz, do samobójczej śmierci (apoptoza). Widać mąż pani, która modliła się do Jana Pawła miał ten system lepiej rozwinięty, może lepiej reagował na chemioterapię paliatywną jaką otrzymywał itp., itd. Umarł na pewno mimo modlitw.

Powstaje jednak pytanie czy można wpłynąć na mechanizmy immunologiczne innymi działaniami niż leki czy techniki fizykochemiczne (np. zmiany temperatury). Czy tu nie kryje się siła

modlitwy, postu czy innego „zawierzenia”? Od dawna znany jest związek odporności człowieka i narażenia na stres. Znane są relacje (również w sensie anatomiczno-fizjologicznym) pomiędzy mózgiem a systemem obronnym. Badany jest wpływ stresu i działań psychologicznych na apoptozę (śmierć komórek nowotworowych i uszkodzonych) na wczesnym etapie. Tu otwiera się pole do modlitwy, wiary, spowiedzi itp. Ale tylko mojej własnej. Nie działa modlitwa za mnie jeśli o niej nie wiem. Może czasem działać gdy wierzę, że będzie dobrze, gdy przyjaciele mówią, że są ze mną, pomagają itp. Oczywiście w ramach krzywej, daleko od jej szczytu ale cały czas w jej obrębie. Nie znamy tych mechanizmów jeszcze zbyt dobrze, nie umiemy nimi sterować. Ale są na pewno. I nie są w żaden sposób cudowne czy boskie. Są naturalne jak drzewo i człowiek. Bo nie ważne czy wierzę w ptaka emu czy w Jezusa aby walczyć z chorobą. Ważne że wierzę. Cytokina czy apoptoza nie rozróżnia Matki Boskiej od Allaha. Tak można wyjaśniać to co niektórym zwą cudem.

Należałoby zastanowić się teraz czym jest tak naprawdę cud. Moim skromnym zdaniem nie wolno nazywać nim zdarzeń, które choć rzadkie (z obrzeży krzywej Gaussa) jednak mogą się wydarzyć. Ktoś miał statystycznie rzecz biorąc umrzeć a żyje, ktoś umarł choć był „całkiem zdrow”. Ktoś miał hemoglobinę najniższą na świecie i żyje itp., itd. To wszystko być może. Jeśli amputowałbym człowiekowi kończynę i ona po miesiącu odrosłaby, przysięgam że nawróciłbym się i poszedł pieszo do Santiago di Compostella czy nawet dalej. Cud (moim zdaniem) to coś co przekracza lub przeczy prawom natury w sposób oczywisty i z widoczną ingerencją sił wyższych (jeśli takie istnieją, a jestem pewien, że nie).

Na koniec poświęćmy kilka zdań niejakiemu Bashoborze. Ów świątobliwy mąż podróżujący ostatnio po naszym kraju prócz głoszenia prawd ewangelicznych ma ponoć (czemu nigdy nie zaprzeczył) na koncie 27 wskrzeszeń z martwych. Już śp. abp. Życiński pokpiwał, że jest w tym wskrzeszaniu lepszy od Jezusa (doniesienia pisemne o 3). Poseł PO Godson twierdzi, że w Afryce, skąd pochodzi, wskrzeszenia są dość powszechne, bo sam widział jedno i ma na tę okoliczność nagranie video. Najlepsi byli ci, którzy widząc oczywistą brednię w owym wyznaniu Bashobory, a nie chcąc wyjść na durniów zaczęli tłumaczyć, że to nie człowiek (Bashobora) ale sam Bóg wskrzesza jego niegodnymi rękoma. Genialne w swej głupocie i geniuszu jednocześnie. Pomyślałem sobie, że gdyby istotnie ktoś po stwierdzeniu zgonu zgodnie z obowiązującymi we współczesnej medycynie regułami, z cechami rozkładu ciała (jak Łazarz z Ewangelii) został wskrzeszony byłoby to wydarzenie porównywalne z lotem na Księżyc. Tymczasem Bashobora robi to „na co dzień” a Godson (facet, który ustanawia prawo w mojej ojczyźnie) mówi: „spoko, to norma”. Albo ja zgłupiałem albo coś jest nie tak z tamtymi. *Tertium non datur.*

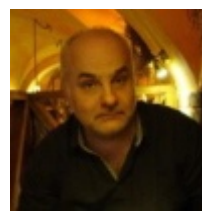
Każdemu wolno wierzyć w co zechce. Mój tekst, nie jest dla ludzi, którzy w plamach na kominie widzą Zbawiciela a na brudnej szybie Matkę Boską. A może jednak tak? W psychiatrii też obowiązują prawa księcia matematyków.

Tekst pierwotnie opublikowany na [blogu Autora](http://wojciechszczesny61.blogspot.com) (<http://wojciechszczesny61.blogspot.com>)

Wojciech Szczęsny

Doktor nauk medycznych, chirurg pracujący w Collegium Medicum w Bydgoszczy UMK w Toruniu. Rzecznik Bydgoskiej Izby Lekarskiej
[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 25-08-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9219) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9219>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl